

Ułan Poznański – Piętnastak

BIULETYN TOWARZYSTWA BYŁYCH ŻOŁNIERZY
I PRZYJACIÓŁ 15. PUŁKU UŁANÓW POZNAŃSKICH



Nr 2 (53)

Poznań, kwiecień 2024 r.

Siedziba Towarzystwa: WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE
61-772 POZNAŃ, STARY RYNEK 9

www.15pu.pl, www.fb.me/ulanipoznanscy, towarzystwo@15pu.pl, www.city.poznan.pl/ulan
Konto bankowe: 03 1240 6595 1111 0010 7131 8241, NIP 778-13-33-383, KRS 0000050979

Święto Pułkowe 2024



Fot. Maja Kís

Szanowni Państwo,

w imieniu Zarządu naszego Towarzystwa serdecznie zapraszam na tradycyjne spotkanie pod Pomnikiem 15. Pułku Ułanów Poznańskich **w sobotę 20 kwietnia o godz. 20:00**, w czasie którego odczytany zostanie Apel Poległych.

W niedzielę 21 kwietnia o godz. 10:00 weźmiemy udział we Mszy św. za dusze poległych i pomordowanych Ułanów Poznańskich w Sanktuarium Matki Bożej w Cudy Wielmożnej Pani Poznania (kościół Franciszkanów Konwentalnych przy ul. Franciszkańskiej 2 w Poznaniu).

Po Mszy św. spotkamy się przy ul. Ludgardy na uroczystości przekazania odnowionego Pomnika 15. Pułku uzupełnionego o tablice z nazwiskami poległych i pomordowanych ułanów.

Łukasz Walter
Prezes Towarzystwa



*Fragment chorału Aleksandra VI Borgii
Inicjał „R” (Resuresit Christus De Sepulcro Aleluia Aleluia Aleluia), 1492-1503
British Library, London*

**P.T. Członkowie i Sympatycy
Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół
15. Pułku Ułanów Poznańskich**

Drogim Państwu życzymy pełnych zdrowia, radości, piękna i nadziei
Świąt Wielkanocnych.

Zarząd Towarzystwa

Poznań, Wielkanoc 2024 r.



Pierwszy etap prac renowacji Pomnika 15. Pułku Ułanów Poznańskich

Zapowiedziane w zamieszczonym na pierwszej stronie niniejszego „Piętnastaka” zaproszeniu do udziału w Świącie Pułkowym oddanie Pomnika naszego Pułku, to zakończenie pierwszego, ale i najważniejszego etapu prac nad renowacją całego założenia. W niedzielę, 21 kwietnia, będziemy świadkami oddania mieszkańcom Poznania samego Pomnika, to jest kolumny z ułanem i nowo odkutym Orłem oraz nowym cokółem.

Konieczna rozbiórka wcześniejszego cokołu ujawniła bardzo zły stan jego wnętrza, ale też ułatwiła, przynajmniej w części, sprawdzenie czy odpowiada prawdzie relacja oficera Pułku, Michała Kwaliaszwili, że w podstawę Pomnika zamurowano pułkowy mundur, szablę i karabinek (pisał o tym prof. **Tadeusz J. Żuchowski** w „pomnikowym” Zeszycie Historycznym nr 10 wydanym w 2009 r.). Można przypuszczać, że skoro pierwotnie Pomnik był poświęcony ułanom poległym w latach 1919-20, pod pojęciem „pułkowy mundur” należy rozumieć czapkę i kurtkę-ułankę wz. 1919, a szabla i karabinek to broń proveniencji pruskiej, wówczas używanej w pułku. Przedmioty te zapewne umieszczono w zalutowanej metalowej skrzyni odpowiedniej wielkości. Stan zachowania skrzyni mógł przez te wszystkie lata ulec zmianom, zatem zdejmując płyty z cokołu, warto było zwrócić uwagę na ewentualne wystąpienie zabarwienia od rdzy, co by mogło potwierdzić wspomnianą relację. Zarząd Towarzystwa poprosił nadzorujące prace Biuro Koordynacji Projektów i Rewitalizacji Miasta o zwrócenie uwagi na tę informację zastrzegając, że ewentualna penetracja podstawy mogłaby jednak stworzyć ryzyko naruszenia statyki kolumny. W dniu 22 stycznia 2024 r. p. dr **Jan Romaniszyn** z Wydziału Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza przeprowadził na prośbę BKP i RM badania georadarowe. Z uwagi na ograniczoną dostępność terenu podstawy Pomnika, przy którym cały czas trwały prace, założono poligon badawczy o wym. 5 x 1,6 m jedynie z tyłu Pomnika, bo tylko tam georadar, którym dysponuje Wydział Archeologii, mógł się zmieścić. Rezultat: na podstawie przeprowadzonej projekcji georadarowej nie można jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie o zlokalizowanie ewentualnej skrzyni z przedmiotami. Podajemy tę informację opierając się na „Raplocie z badań georadarowych przeprowadzonych przy pomniku 15. Pułku Ułanów Poznańskich przy ul. Ludgardy w Poznaniu” autorstwa p. J. Romaniszyna, uprzejmie udostępnionego Towarzystwu przez Biuro KP i RM. Zagadka pozostała zatem zagadką. Warto jednak przypomnieć, że w relacji ppłk. M. Kwaliaszwilego o zamurowaniu pamiątek jest jeszcze zdanie, że „być może z tymi pamiątkami włożono wówczas dawny akt erekcyjny, całość zamykając płytą.” A płyta, zarówno przed wojną, jak i nowa, po wojnie, jest wmurowana na przedniej stronie podstawy. Tam też w 1982 r. został umieszczony w mosiężnej łusce od naboju armatniego akt odbudowy Pomnika. Posadowiony na podstawie nowy cokół, o specjalnej wewnętrznej konstrukcji wzmacniającej, został teraz obłożony szesnastoma płytami z piaskowca z wykutymi nazwiskami poległych, pomordowanych i zmarłych ułanów z lat 1919-1920 i 1939-1945. Pomnik, powstały w 1928 r., był autorstwa **Adama Ballenstedta** (koncepcja i założenie) oraz **Mieczysława Lubelskiego** (rzeźby). Odtwórcami rzeźb w latach 1981-82 byli **Józef Murlewski** i **Benedykt Kasznia**. Dziś dołączamy do twórców Pomnika nazwisko kolejnego rzeźbiarza, p. **Marka Zielonki**, autora tablic z wykutymi nazwiskami oraz nowego Orła, wykutego z 700. kilogramowego pięknego piaskowca.

Po Świącie zapowiadana jest kontynuacja prac nad otoczeniem: m. in. nowa nawierzchnia, wzdłuż ul. Ludgardy wprowadzone będą dwa rabaty z białymi i czerwonymi kwiatami, a przywrócona z przodu placu zieleń.

Tadeusz Jeziorowski

Bronisław Łapczyński, żołnierza bratniego 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich, losy niezwykłe

Bronisław Łapczyński urodził się 3 marca 1912 r. w Borbeck pow. Essen w Westfalii. Rodzicami jego byli Józef i Józefa z domu Maćkowiak. Ojciec, Józef Łapczyński, urodzony w zaborze pruskim, działał w organizacjach niepodległościowych, należał m.in. do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. W młodości wyjechał do pracy w kopalni w Niemczech. Tam urodziło się ośmioro jego dzieci, wśród nich trzech chłopców, którzy w przyszłości zwiążali swoje życie z zawodową służbą wojskową. W roku 1925 ojciec zmarł, a umierając wyraził wolę, aby rodzina wróciła do Polski. Wolę wykonano, rodzina osiedliła się we Wronkach. Matka marzyła o edukacji synów. Najmłodszy z nich, Bronisław, terminował w warsztacie mechanicznym oraz pobierał naukę w szkole zawodowej. Użył dyplom mechanika elektryka. W październiku 1931 r. rozpoczął zasadniczą służbę wojskową. Chciał służyć w lotnictwie, co się nie udało. Skierowano go do kawalerii z przydziałem do 7. Pułku Strzelców Konnych Wlkp. w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 30. Służbę pełnił w warsztacie rusznikarskim.



St. strzelec konny Bronisław Łapczyński (w środku), 7. Pułk Strzelców Konnych Wlkp.

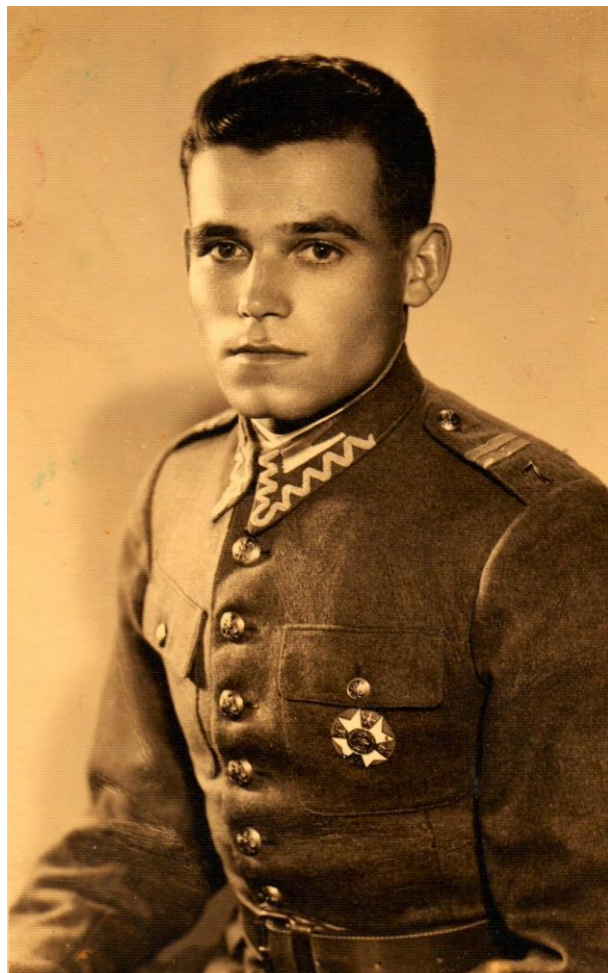
W roku 1933 został podoficerem nadterminowym, później zawodowym. W służbie zawodowej powierzono mu szkolenie w plutonie kolarzy, które w pułkach kawalerii sformowano w 1937 r. Rower był pojazdem bojowym na oponach-balonówkach, przystosowanym do przewożenia karabinu ręcznego lub maszynowego. Na zespół ckm składały się trzy pojaz-



7. Pułk Strzelców Konnych Wielkopolskich (Bronisław Łapczyński leży po prawej), 1932 r.

dy: jeden przewoził stojak, drugi skrzynkę amunicyjną, trzeci karabin. Szwadron kolarzy, bo na mobilizację zamiast plutonu wystawiono trzyplutonowy szwadron, działał do końca w ramach pułku. Wyposażenie szybko się jednak wykruszyło a kawalerzyści-kolarze znów przesiedli się na konie. Szwadron walczył m.in. w słynnym boju o Brochów i doszedł do Warszawy.

Kapral Łapczyński, dowódca sekcji, walczył krócej, został ranny 14 września nad Bzurą w boju w rejonie gajówki Dębowskie. Uznano go za zabitego. Koledzy oderwali połowę jego tabliczki tożsamości i ruszyli do odwrotu. Gdy wrócił do przytomności, leżał pod zabitym koniem. Wydostał się spod niego. Był ranny w ramię i w bok. Zmuszony był uchodzić czym prędzej, gdyż Niemcy wracali. Później był marsz na Warszawę, gdzie podczas walk w obronie miasta po raz drugi raniono go niegroźnie w plecy. W tym czasie nastąpiło dramatyczne spotkanie z bratem Marianem, kawalerzystą 15. Pułku Ułanów Poznańskich, który leżał na wozie wśród rannych. 28 września 1939 r. w Warszawie Bronisław dostał się do niemieckiej niewoli. Jako jeńiec przemaszerował do Poznania, gdzie uwięziony został w Cytadeli. Potem obdarzono go pół-wolnością, która polegała na ładowaniu barek na Warcie od świtu do nocy i cotygodniowym meldowaniu się u władz okupacyjnych.



Kpr. Bronisław Łapczyński z Odznaką Pamiętkową 7. Pułku Strz. Konnych Wilkp.

1361



Małżonkowie Kazimiera i Bronisław Łapczyńscy na ul. Św. Marcin w Poznaniu (przed 1939)

Tymczasem w Krzesinach pod Poznaniem okupant wznosił zakłady lotnicze, fabrykę Focke-Wulfa, przy której znajdowało się lotnisko. Mając kwalifikacje techniczne, już wkrótce znalazł się w przyfabrycznym międzynarodowym obozie jenieckim. Jednakże w roku 1944 fabryka została doszczętnie zbombardowana w czasie nalotów amerykańskiego lotnictwa bombowego.

Kolejnym miejscem niewolniczej pracy dla Rzeszy niemieckiej była fabryka akumulatorów „Avia”. Zatrudnieni jeńcy uprawiali tam sabotaż, w wyniku którego wysyłano na front sporą ilość zwykłego szmelcu, zdewastowanych wewnątrz akumulatorów, zamiast wartościowego produktu.

W styczniu 1945 r. od wschodu nacierała na Poznań Armia Czerwona. Od 17 stycznia Bronisław walczył przy oswoobodzeniu miasta i Cytadeli.

Początkowo zarówno Niemcy, jak i Rosjanie mieli pogląd o znikomych możliwościach obrony miasta. Był 20 stycznia. Namiestnik Rzeszy w Kraju Warty, Arthur Greiser, oświadczył, że dostał od Hitlera rozkaz natychmiastowego wyjazdu do Rzeszy. „Nie

później niż za dwa dni w Poznaniu będą Rosjanie” – oznajmił swoim współpracownikom na ostatniej odprawie. Armia Czerwona natomiast planowała zdobyć miasto z marszu. Choć w pierwszych dniach odniosła pewne sukcesy, to jednak na umocnieniach nie poradziła sobie z tym trudnym zadaniem. Gen. Wasilij Czujkow przyznał, będąc później w Poznaniu, że miasto było silnie ufortyfikowaną twierdzą: „A my myśleliśmy, że to jest miasto, które zdobędziemy z marszu”.

Miesiąc walk niemal o każdą ulicę i kamienicę. Ponad połowa budynków zniszczona lub uszkodzona. Bitwa o Poznań to jedna z niedocenianych, ale prawdopodobnie najcięższych batalii o miasto na terenie Polski w czasie II wojny światowej. Nie było słycać pojedynczych wybuchów, tylko jednostajne dudnienie. Nadlatywały samoloty zrzucające bomby, od strony wschodniej małe, wolne dwupłatowce z jedną bombą, a od zachodniej, na niższym pułapie, dwusilnikowe, szybsze bombowce. Zakończenie walk o Cytafelę oznajmiła cisza, jaka nastąpiła w dniu 23 lutego 1945.

Po oswobodzeniu Poznania Bronisław Łapczyński znów został żołnierzem. Dnia 20 kwietnia 1945 został wcielony do 2. Armii Wojska Polskiego. Przez wiele lat służył w kwatermistrzostwie, po czym postarał się o przydział do wymarzonego lotnictwa i został mechanikiem samolotowych urządzeń elektrycznych. W tej specjalności pracował do wieku emerytalnego 55 lat, osiągając stopień st. chorążego. Trudno mu było rozstać się z lotnictwem i mundurem. Zastukał do wyższego szczebla władzy i został potraktowany życzliwie.



St. sierżant Bronisław Łapczyński



Umilowana służba w lotnictwie – Bronisław Łapczyński drugi od prawej

Nadal przywracał sprawność wypracowanym samolotom. W tej pracy kierował zespołem młodych absolwentów Technicznej Oficerskiej Szkoły Wojsk Lotniczych w Oleśnicy i Technicznej Szkoły Wojsk Lotniczych w Zamościu, których kwalifikacje bardzo sobie chwalił.



Kazimiera i st. chor. Bronisław Łapczyńscy z dziećmi: Jolantą, Zdzisławem i Jerzym, zgromadzeni wokół pamiątek wojskowych: strzępu sztandaru (pamiątka po dziadku Józefie Łapczyńskim) oraz odznaczeń ojca

Niedaleko pada jabłko od jabłoni. Sentyment do lotnictwa głowy domu udzielał się domownikom. Najstarszy syn, Jerzy, odbył służbę w Wojskach Lotniczych jako mechanik urządzeń radiolokacyjnych. Młodszy, Zdzisław, wymarzył sobie karierę wojskowego łącznościowca.



Bronisław Łapczyński w Kampanii Wrześniowej w stopniu kaprała dowodził sekcją w pułkowym szwadronie kolarzy. Dwukrotnie odznaczony został Krzyżem Walecznych, a po wojnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi. Od 1992 r. był członkiem naszego Towarzystwa (nr kol. 18). Zmarł 6 listopada 1999 r. w wieku 87 lat. Pochowany został w Poznaniu na cmentarzu Junikowskim. Krótkie wspomnienie o Zmarłym ukazało się w „Piętnastaku” nr 2000-1.

Tadeusz Pawlicki

Dziękuję Pani Jolancie Skośkiewicz, córce Bronisława Łapczyńskiego i członkini Towarzystwa, za udostępnienie pamiątek po Ojcu: licznych fotografii i gazet przed- i powojennych (najwięcej artykułów ukazało się w „Wirazach”), na podstawie których skompilowałem powyższe wspomnienie. T.P.

Dawne i nowe pamiątki po żołnierzach 15. Pułku Ułanów Poznańskich w zbiorach Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego

Na odnowionym Pomniku 15. Pułku Ułanów Poznańskich wśród nazwisk naszych poległych i pomordowanych żołnierzy widnieje nazwisko zamordowanego w Katyniu, awansowanego pośmiertnie w 2007 przez Prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Kaczyńskiego do stopnia generała brygady, Konrada Zembrzuskiego, który w latach od 1932 do 1938 jako podpułkownik był dowódcą Pułku. Żołnierz słynnej 1. Kompanii Kadrowej, już od listopada 1914 r. służył w ułanach. Kawaler Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego Virtuti Militari za rok 1920, był jednym z najbardziej zasłużonych żołnierzy („Zalety osobiste wybitne, odznacza się ambicją pracy i gorliwością”, z opinii służbowej z 1927 r. w 1. P. Szwoleżerów, skąd przeszedł na dowódcę do Ułanów Poznańskich). Przy tej okazji przypominamy dar stanowiący teczkę z dokumentami i korespondencją związaną z jego osobą. Przechowała ją wdowa po Pułkowniku, Maria Zembrzуска, a po niej jej córka, p. **Maria Zybert** (członek Towarzystwa).

Zawartość teczki jest bogata i różnorodna. Najcenniejsze są rękopisy ppłk. K. Zembrzuskiego. Jest to siedem brudnopisów listów, pięć brudnopisów przemówień, dwa rozkazy dzienne w maszynopisie. Ponadto można wyróżnić list do redaktora „Dziennika Poznańskiego” (lub innego pisma) z informacją o planowanym święcie 15-lecia 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Ciekawym źródłem dla historyka mogą być spisy oficerów zawodowych i oficerów rezerwy. Rozkazy dzienne (kopie maszynopisu) pochodzą z 22 kwietnia 1934 oraz z 22 kwietnia 1937 roku, dotyczą przebiegu corocznego Święta Pułku. Ten zestaw dokumentów uzupełnia zbiór wycinków prasowych z lat 1934-1937, opisujących kolejne uroczystości pułku. Zespół zamyka drukowany „Program zawodów konnych urządzonych przez 15. Pułk Ułanów Poznańskich w niedzielę dnia 22 kwietnia 1934 r.”

Od wyżej wymienionych obiektów odróżnia się wyraźnie relacja „Święto kawalerji w Krakowie”, nieustalonego autorstwa, przepisana ręcznie, prawdopodobnie przez pułkownikową Zembrzuską, w latach 1970-tych. Została ona spisana na bieżąco, przez uczestnika tego wydarzenia. Jak się wydaje, krążyła w odpisach wśród osób związanych z Pułkiem. Jest to cenne źródło opisujące dokładnie przemarsz pułku do Krakowa, oraz całą defiladę. Fragment tego interesującego tekstu opublikowano na facebooku Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego w październiku ubiegłego roku, z okazji 90. rocznicy tego wydarzenia.



POZNAN, dnia 22 kwietn. 1937.

Justo 1937

ROZKAZ DZIENNY Nr 91.
=====

Ułani! W dniu uroczystym capstrzyku za poległych bohaterów pułku, my, ułani poznańscy zwracamy się naszym sercem żołnierskim i myślą do Wielkiego Nauczyciela, Wskrzesiciela Ojczyzny, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, by złożyć Mu głęboki nasz hołd.

Dla uczczenia pamięci Wielkiego Naszego Marszałka zarządzam jednogminutową ciszę. Pułk prezentować broń!

Ułani! Szeregi naszego pułku stoją u stóp pomnika poległych kolegów, pomnika-symbolu krwi i chwały pułku. Tu jest to miejsce wybrane i uświęcane tradycją pułkową. Tu w dniu dzisiejszym przyzywam do apelu pułkowego naszych bohaterów, bohaterów, którzy swe bujne życie oddali za Wolną Ojczyznę, za sztandar pułkowy, za barwy pułkowe.

Chwila jest wyjątkowa, jest to chwila, w której duchy bohaterów są między nami, łączą się z nami w naszych radościach i troskach, patrzą z dumą na sztandar, dekorowany najwyższym odznaczeniem bojowym Orderem Virtuti Militari, jako plon posiewu ich krwi, jako plon ofiary ich młodego życia. Czyż jedynie wspomnienie, koledzy, ma być dla Nich zadośćuczynieniem? Nie, postokroć nie! Ze wspomnieniem i oddaniem należnego hołdu łączymy nasz realny trud, nasz dorobek codzienny, naszą ambicję pracy i ambicję pierwszego pułku kawalerii.

Spoczywajcie Koledzy w pokoju, honoru i sławy pułku my strzeżymy i z uporem strzedz będziemy.-

DOWODCA PUŁKU
ZEMBRZUSKI

Zembrzuski

Pułkownik.

Darem o innym charakterze są obiekty związane z postacią wachmistrza Antoniego Michalczyka (wuj ppłk. inż. **Zygmunta Stypińskiego**, także członka Towarzystwa). To dwa zeszyty jego wspomnień, spisanych odręcznie oraz jego życiorys. W zeszytach znajdują się opisy służby wachmistrza Michalczyka od udziału w powstaniu wielkopolskim 1918-1919, przez służbę w Pułku w czasie pokoju przed 1939 r., a także jego losy podczas okupacji i po zakończeniu II wojny światowej. Wachmistrz Antoni Michalczyk swoje wspomnienia spisał w latach 70-tych XX w. Zeszyty zatytułował: „Rok 1974. Wspomnienia z mego życia Antoniego Michalczyka. Liczę obecnie 74 lata”, oraz drugi zeszyt: „Wspomnienia i przeżycia wojennego i Okupacji o mojej działalności dla Ojczyzny”. Wśród załączonych luźnych kartek znajduje się także relacja o uczestnictwie w powstaniu wielkopolskim oraz życiorys.

Ponadto Muzeum otrzymało 14 czarno-białych fotografii w formacie pocztówkowym, dokumentujących Dni Ułana, na których można zobaczyć ludzi zgromadzonych pod Pomnikiem pułkowym i przejazd oddziałów konnych ulicą Paderewskiego. Fotografie dokumentują obchody Święta Pułku w latach 1989-1990.

Alina Sokołowska

Z żałobnej karty



- **Franciszek Michalski** – zmarł 4 kwietnia 2022 roku w wieku 102 lat, członek naszego Towarzystwa (nr kol. 350). Urodzony 3 grudnia 1919 roku w Toruniu. Był synem Antoniego i Bronisławy z domu Chojnackiej. Podczas II wojny światowej służył w Szkocji w 5. Małopolskim Batalionie Strzelców Piesznych, który formowany od lutego do czerwca 1945 r. w walkach na froncie już nie wziął udziału. Po zakończeniu wojny Franciszek Michalski zamieszkał w Australii. Z dniem 4 stycznia 2005 roku mianowany został przez Ministra Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej na stopień kapitana. Pochowany został w Adelajdzie, w Australii.

Por. Franciszek Michalski (25.04.2001)

- **Maria Teresa Okińczyc** – w wieku 76 lat zmarła nagle, dnia 24 marca 2023 r., członek naszego Towarzystwa (nr kol. 352). Córka oficera Ułanów Poznańskich Leona Okińczyca i Anny z Moszczeńskich, siostra art.-pl. Andrzeja Okińczyca. Pozostawiła syna Antoniego oraz córki: Annę, Katarzynę i Julię. Pogrzeb odbył się 31 marca 2023 r. w Poznaniu na cmentarzu Miłostowo.

Śmierć byłego dowódcy

Z naszego Batalionu nadeszła smutna wiadomość – w 45 roku życia, 27 stycznia 2024 zmarł były Dowódca, ppłk **Paweł Kolasa**, dowodzący 15. Batalionem Ułanów Poznańskich od 22 I 2018 do 4 XII 2020. Urodzony 27 grudnia 1978 w Żarach, absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej im. T. Kościuszki we Wrocławiu i wrocławskiej AWF z 2001 r., awansował na porucznika w 2004, już w następnym roku uczestnicząc w IV Zmianie w Iraku. Od 2007 kapitan i dowódca kompanii, dwukrotnie w Afganistanie: 2007 jako szef sekcji II Zmiany i w 2011 jako szef sztabu w IX Zmianie. W 2013 awansował na majora, a w 2018 na podpułkownika, obejmując dowodzenie naszym Batalionem po ppłk. Tomaszu Stacherze, który odszedł 18 grudnia 2017. Dowodzenie przejął z rąk cz. p.o. Dowódcy, mjr. Roberta Książyka, dowodzącego Batalionem od 18 XII 2017 do 22 I 2018. Odznaczony Gwiazdą Iraku i dwukrotnie Gwiazdą Afganistanu, odznaczeniami resortowymi MON oraz amerykańskim, nadawanym w armii lądowej – *The Army Achievement Medal* (za osiągnięcia wojskowe). Pozostawił żonę i dwoje dzieci, córkę i syna. Pogrzeb odbył się 1 lutego 2024 r. na Starym cmentarzu komunalnym w Zielonej Górze. Zarząd Towarzystwa przesłał kondolencje.

TRJ




Płk Paweł Kolasa, dowódca 15. Batalionu Ułanów Poznańskich podczas Święta Pułkowego w Wędrzynie, 26 kwietnia 2019 r.

Z fot. st. szer. Patryka Szymańca

Cześć Ich pamięci!

Ku chwale Pułku i dla dobra polskiej Kawalerii!



„Ułan Poznański - Piętnastak” jest kontynuacją „Ułana Poznańskiego”, wydawanego w Londynie w latach 1948-2007 biuletynu informacyjnego Koła 15. Pułku Ułanów Poznańskich im. Generała Władysława Andersa oraz „Piętnastaka”, biuletynu wydawanego w latach 1993-2011 przez Towarzystwo Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Poznaniu.

Redakcja: Tadeusz Jeziorowski, Tadeusz Pawlicki (red. nac.) pawlicki@15pu.pl, Piotr Stachecki.

Teksty: Tadeusz Jeziorowski (TRJ), Tadeusz Pawlicki, Alina Sokołowska, Łukasz Walter.

Siedziba redakcji: Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, 61-772 Poznań, Stary Rynek 9.

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwraca się.

„Ułana Poznańskiego – Piętnastaka” wspiera



**Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych w Poznaniu**